

Łukasz SKOCZYŁAS

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Lokalne polityki pamięci¹

Streszczenie: Artykuł przedstawia nowy ogląd procesów pamięciowych związanych z polityką pamięci na poziomie lokalnym. Po pierwsze, autor sprzeciwia się utożsamianiu pojęcia „polityka pamięci” z pojęciem „polityka historyczna”. Po drugie, prezentuje propozycję analizy prób publicznego wpływania na zbiorową świadomość o przeszłości poprzez koncepcję lokalnych polityk pamięci. Koncepcja ta ma zastosowanie dla zbiorowości terytorialnych mniejszych niż państwowe. Autor pokazuje empiryczne zastosowanie tej koncepcji na przykładzie miasta Poznania.

Słowa kluczowe: pamięć społeczna, polityka pamięci, polityka historyczna, lokalne polityki pamięci, Poznań

Wstęp

Celem niniejszego tekstu jest zaproponowanie nowej perspektywy oglądu zjawisk społecznych związanych z pamięcią społeczną i polityką społeczną w skali lokalnej. Perspektywa ta zostanie opisana, a następnie przedstawiony zostanie przykład jej zastosowania w badaniach empirycznych przeprowadzonych wśród poznańskich liderów pamięci społecznej.

Polityka pamięci *versus* polityka historyczna

Tematyka polityki pamięci jest niezwykle popularna we współczesnej refleksji nad sposobem postrzegania przeszłości. Jak często bywa w przypadku pojęć często stosowanych w literaturze naukowej, funkcjonuje wiele różnych sposobów rozumienia polityki pamięci. Niektórzy utożsamiają ją z polityką historyczną, łącząc ją z kwestią publicznego i symbolicznego odnoszenia się przez polityków i publicystów politycznych do przeszłości

¹ Projekt sfinansowany został ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/03/N/HS6/01906.

własnego państwa (Kalicka, Witek, 2014; Ponczek, 2013). Należy w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że autor niniejszego tekstu nie zgadza się z takim sposobem rozumienia polityki pamięci. Przyjęcie, że polityka pamięci jest tylko inną nazwą dla polityki historycznej mogłoby być możliwe tylko wtedy, gdyby postawić znak równości pomiędzy pamięcią a historią. Tymczasem, choć wzajemne związki pamięci i historii bywają różnie interpretowane, ich odmiennosc jest powszechnie akceptowana (Skoczylas, 2014b, s. 20–25). Historię można bowiem postrzegać jako jedną z wielu wersji pamięci, rządzącą się po prostu pewnymi specyficznymi regułami (badaniem źródeł, istnieniem systemu edukacji szkolnej i wyższej itd.). Takie podejście jest wzmacniane przez istniejące we współczesnej akademickiej historii stanowisko narratywistyczne, uznające niemożliwość wiernego opisu przeszłości i w konsekwencji określające dokonania każdego kolejnego historyka jako mniej lub bardziej prawdopodobne jej interpretacje (por. Domańska, 1994; Topolski, 1996, s. 335–343). Z drugiej strony, uznając dążenie do racjonalności i obiektywności historii, pamięć społeczną postrzegać można jako emocjonalną, nieracjonalną i nienaukową jej wersję, będącą co najwyżej jednym ze źródeł dostępnych dla naukowców (por. np. Kość, 2006). Inne jeszcze sposoby postrzegania związków pamięci i historii koncentrują się na używaniu odmiennego języka (Szpociński, 2004, s. 154–160), przyjmowania innej postawy przez badaczy tych dwóch zjawisk (Szpociński, 2004, s. 160), postrzeganiu przeszłości poprzez inne kategorie temporalne (Szacka, 2006, s. 24; Szpociński, 2006, s. 19). Niezależnie od tego, którą z powyższych interpretacji uzna się za najwłaściwszą, stawianie znaku równości pomiędzy polityką pamięci i polityką historyczną wydaje się zupełnie pozbawione podstaw. Biorąc pod uwagę różnorodność procesów pamięciowych, polityką historyczną nazwać można co najwyżej sposób finansowania i zarządzania przez władze instytucjami zajmujących się przeszłością (muzeów, instytutów badawczych, szkół itd.). Z kolei to, co najczęściej uznaje się za politykę historyczną, a więc próby wpływania przez polityków na zbiorową świadomość obywateli dotyczącą przeszłości poprzez własne intencjonalne działania oraz poprzez instytucje państwowe (Tokarz, 2011) najlepiej określić – za Lechem M. Nijakowskim (2008, s. 44–45) – mianem ‘państwowej polityki pamięci’².

² Choć oczywiście w użyciu są też inne określenia; stosuje się pojęcie „symboliczna polityka państwa wobec przeszłości” (Hałas, 2001) lub po prostu „polityka wobec przeszłości”. Pomijam tutaj z konieczności kwestię braku powszechnie

Lokalne polityki pamięci

Oczywiście nie każda polityka pamięci jest polityką państwową – narody nieposiadające własnego państwa (np. Polacy w czasie zaborów) także prowadzą politykę pamięci (Nijakowski, 2008, s. 44). Czy jednak na pewno każda polityka pamięci musi mieć aspekt narodowy? Jak wyjaśnić wszelkie próby wpływania na świadomość zbiorowości, która nie ma charakteru narodowego? Otóż, zdaniem autora niniejszego tekstu, w takich przypadkach mówić można o lokalnych politykach pamięci. Tych, które dotyczą poszczególnych regionów lub miejscowości, a które mają na celu zmianę sposobu postrzegania przez ich mieszkańców swojej przeszłości, a wtórnie – stworzenie lub umocnienie w nich poczucia wspólnoty. W praktyce badawczej każda analiza publicznych wystąpień lub działań innego typu, skierowanych do lokalnej wspólnoty i mających wpłynąć na pamięć społeczną, jest analizą lokalnej polityki pamięci w pewnej jej odsłonie. Anna Wolff-Powęska w swoim studium poznańskich zmagañ z przeszłością pisze wprost o polityce pamięci stolicy Wielkopolski (Wolff-Powęska, 2010, s. 58). Lokalne polityki pamięci, przynajmniej w Polsce, mają również swój silny wydźwięk turystyczny, budując elementy wizerunku i marki danego miasta lub regionu. Świetnym przykładem jest Wrocław, który od kilkunastu już lat skutecznie buduje swój wizerunek miasta wielokulturowego, nieco na przekór danym statystycznym i faktom historycznym (Kajdanek, 2012). Współdziałają w tym lokalni politycy, intelektualiści i przedsiębiorcy (por. Saryusz-Wolska, 2010; Kowalska, 2012). Również w Poznaniu, którego dotyczy empiryczna część niniejszego artykułu, takie próby były podejmowane, choć z mniejszym rozmachem i wątpliwym skutkiem. Najlepszym przykładem jest stworzenie oficjalnej trasy turystycznej o nazwie „trakt królewsko-cesarski”, szeroko w mieście reklamowanej, która łączy obiekty o polskim, niemieckim i żydowskim pochodzeniu w jedną turystyczną całość. Wzdłuż traktu poprowadzono jedną z linii tramwajowych, a pojazdy poruszające się po niej mają na przednim wyświetlaczu – oprócz nazwy przystanku docelowego i numeru linii – również logo traktu. Zarządzaniem trasą zajmuje się specjalna miejska jednostka organizacyjna, posiadająca własne biuro i pracowników.

przyjętej definicji pamięci społecznej i stosowania wielu innych pojęć o zbliżonym zakresie znaczeniowym (pamięć historyczna, pamięć zbiorowa, świadomość historyczna itd.) (por. Filipowicz, 2002; Szacka, 2006, s. 32–41).

Naturalnie lokalne polityki pamięci mogą być zupełnie zgodne z państwową polityką pamięci, mogą być nawet w pewnych warunkach odgórnie narzucane poszczególnym miastom czy regionom. Okresami, w których lokalne polityki pamięci ludzako upodabniają się do swojej państwowej wersji, są lata towarzyszące dużym zmianom geopolitycznym lub następujące po nich. Najlepszym przykładem są dzieje odbudowy wielkich polskich miast po drugiej wojnie światowej. W Poznaniu odbudowę przeprowadzono niemal całkowicie w duchu tzw. polskiej szkoły konserwatorskiej, zakładającej przede wszystkim odtwarzanie dawnych przestrzeni historycznych. W praktyce często akceptowała ona daleko posuniętą kreację architektoniczną i urbanistyczną, o ile przybierała historyzujący charakter (Majewski, 2009, s. 273–285). Jednocześnie współgrała ona z obowiązującym wówczas socrealizmem, być może nawet pozostając pod jego wpływem. Dlatego też odbudowę Poznania po zniszczeniach II wojny światowej oparto przede wszystkim na polskich formach narodowych oraz odtwarzaniu zabytkowych dzielnic z czasów sprzed XIX-wiecznych naleciałości (Marciniak, 2010, s. 49–56). Te ogólne idee przełożyły się w Poznaniu na konkretne działania poprzez rezygnację z odbudowy zniszczonych obiektów w formach XIX-wiecznych, nawet jeśli wiązało się to z koniecznością stworzenia daleko posuniętej wizji artystycznej na temat tego, jak dany obiekt lub fragment przestrzeni wyglądały w dalekiej przeszłości. Zniszczone budynki jednoznacznie kojarzone z niemieckim panowaniem nad miastem nie zostały odbudowane, a te istniejące rozbierano (np. obiekty Cytadeli) lub modyfikowano tak, by odebrać im znaczące miejsce w krajobrazie miasta. Jednocześnie – poprzez obniżanie odbudowywanego zabudowy centrum miasta w stosunku do jej stanu sprzed wojny – wyróżniano ważne obiekty powstałe przed rozbiorem, takie jak ratusz i liczne kościoły. Najbardziej wyraźnym tego przykładem jest rezygnacja z odbudowy niemieckiego Nowego Ratusza i restytucja w jego miejscu budynku dawnej Wagi Miejskiej. Poznań nie był tutaj zresztą wyjątkiem na tle innych miast polskich, m.in. Warszawy (Majewski, 2009) czy Gdańska (Michałowski, 2010, s. 261–265). W okresie powojennej odbudowy lokalne polityki pamięci zostały podporządkowane państwowej polityce pamięci lub nawet z nią zespolone. W tych latach trudno zapewne byłoby mówić o odrębności jakościowej pomiędzy działaniami liderów pamięci poszczególnych miast czy regionów a państwową polityką pamięci.

Jednak okresy gwałtownych przemian nie trwają wiecznie, a wpływy państwowej polityki pamięci na szczeblu lokalnym – choć obecne

– zmniejszają się i oddają nieco przestrzeni dla narracji zróżnicowanych regionalnie. Lokalne polityki pamięci nakładają się na uwarunkowania historyczne, tworząc dość znaczne zróżnicowanie w zakresie pamięci społecznej poszczególnych regionów Polski, co doskonale ukazał – na przykładzie tzw. pokolenia transformacji – Krzysztof Malicki (2012). Trudno byłoby takie zróżnicowanie wytłumaczyć tylko i wyłącznie za pomocą zaszczości historycznych, przy założeniu istnienia tylko i wyłącznie państwowej polityki pamięci. Przykład ten jest szczególnie obrazowy, gdyż badaniami objęto uczniów szkół średnich, a więc osoby uczestniczące wciąż w systemie edukacyjnym o względnie ujednoczonym państwowo-narodowym charakterze.

Podsumowując, lokalna polityka pamięci to ogół świadomych działań podejmowanych w sposób publiczny, których celem jest wpłynięcie na sposób postrzegania przeszłości danego obszaru mniejszego niż państwo przez jego mieszkańców oraz osoby identyfikujące się z nim lub też przebywające na nim (np. w celach turystycznych).

W praktyce najczęściej lokalną politykę pamięci prowadzą instytucje samorządowe oraz osoby szczególnie zainteresowane przeszłością i aktywne w prezentowaniu swojej jej interpretacji. Osoby takie to liderzy pamięci społecznej (Skoczylas, 2014b, s. 13–20), zwani też m.in. wytwórcami pamięci (Kansteiner, 2002, s. 180), elitami refleksyjnymi (Wolff-Powęska, 2007, s. 10) lub lokalnymi liderami opinii (Nijakowski, 2006, s. 88). Często liderzy pamięci działają wspólnie poprzez różnego rodzaju organizacje – stowarzyszenia, fundacje, zrzeszenia, komitety czy też partie polityczne itp.; często też pełnią wysokie stanowiska w przedstawicielstwach administracji centralnej na danym obszarze. Mogą być więc to politycy, publicyści, dziennikarze, urzędnicy, wykładowcy i nauczyciele, artyści, przedsiębiorcy itd. Różnorodność liderów pamięci i ich interpretacji przeszłości pokazuje, że nie ma jednej lokalnej polityki pamięci; istnieją natomiast różne jej wersje – zwykle konkurencyjne względem siebie. Polityki te bywają również opozycyjne względem siebie lub też, konkurując o rozpowszechnienie przekonań o przeszłości, nie przeczą sobie nawzajem. Dobrym przykładem pierwszego przypadku będą wydarzenia na Górnym Śląsku i Śląsku Opolskim, gdzie lokalni liderzy pamięci prowadzą polityki pamięci przeciwstawne wobec siebie, łączące te regiony z narodowością polską, niemiecką lub śląską (por. Nijakowski, 2001; Nijakowski, 2006, s. 126–286). Jednak lokalne polityki pamięci we współczesnej Polsce w większości przypadków nie są prowadzone w opozycji do państwowej polityki pamięci. Co najwyżej występują silne dążenia, aby

pewne wydarzenia pomijane na szczeblu centralnym zachować od zapomnienia przynajmniej na szczeblu lokalnym.

Poznańskie polityki pamięci

Zróznicowanie lokalnych polityk pamięci pokazane zostanie na przykładzie opinii poznańskich liderów pamięci. Będzie to możliwe dzięki badaniom prowadzonym w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki „Dynamika relacji pomiędzy nośnikiem a treścią pamięci społecznej”. Ich ogólne wyniki przedstawione zostały gdzie indziej (Skoczylas, 2014b), w niniejszym tekście opisane zostaną tylko interpretacje przeszłości miasta wskazywane przez liderów pamięci społecznej, które przekazywali oni reszcie mieszkańców miasta oraz turystom. W ramach grantu przeprowadzono łącznie 30 indywidualnych wywiadów pogłębionych z liderami poznańskiej pamięci społecznej. Wywiady te były częścią większego projektu badawczego, toteż zaprezentowane zostaną zgodnie z numeracją odnoszącą się do jego całości (1–50, a nie 1–30). Należy zwrócić uwagę na istotne ograniczenia omawianych badań – po pierwsze, mają one charakter jakościowy, po drugie – tematyka wywiadów ograniczała się głównie do materialnych nośników pamięci społecznej. Dlatego też poniższe rozważania nie mają charakteru wyczerpującego. Ich celem jest ukazanie różnorodności lokalnych polityk pamięci oraz głównych treści węzłowych, wokół których konstruowane są w nich interpretacje przeszłości. Umożliwi to analizę odmienności tych interpretacji i zwrócenie uwagi na opozycyjność niektórych z nich względem siebie.

Poruszana tutaj tematyka spotkała się już z zainteresowaniem badaczy, choć ujmowana była z nieco innej perspektywy. We wspomnianej wcześniej pracy, A. Wolff-Powęska pisze o czterech strategiach istniejących w polityce pamięci stolicy Wielkopolski: strategii osvajania pruskości, strategii patriotycznej, strategii odkomunizowania i strategii pracy organicznej (Wolff-Powęska, 2010). W poniższych rozważaniach zastosowana została rama teoretyczna wskazana przez A. Wolff-Powęską, choć pojęcie ‘strategii’ – zgodnie z wcześniejszymi rozważaniami – zastąpiono pojęciem mnogich ‘lokalnych polityk pamięci’.

W strategii osvajania polskości widzi A. Wolff-Powęska (2010, s. 59–62) odejście od polonocentrycznego sposobu ujmowania przeszłości miasta, zwrócenie uwagi przede wszystkim na jego dawnych mieszkańców narodowości niemieckiej i – generalnie rzecz ujmując – na

wielokulturowość Poznania w przeszłości. Poniemieckie zabytki Poznania są w ostatnich latach rewaloryzowane, przywraca się im wygląd zbliżony do oryginalnego, włącza do ścieżek turystycznych, szeroko opisuje w przewodnikach itd. Być może zresztą tego typu działania są nieuniknione w sytuacji, gdy nośniki pamięci o niemieckiej obecności w Poznaniu współtworzą w dużym stopniu przestrzeń centrum miasta. W podobny sposób można wyjaśnić włączanie treści związanych z Niemcami do pamięci społecznej gdańszczan i wrocławian (por. Saryusz-Wolska, 2011, s. 229–230). W pogłębionych wywiadach poznańscy liderzy pamięci działania rewaloryzacyjne w poniemieckich zabytkach Poznania traktowali przede wszystkim w kontekście zmiany wizerunku przestrzeni miejskiej, a nie polityki pamięci (więcej na ten temat: Skoczylas, 2014a).

„Ja myślę, że po prostu z tych ponurych murów stały się bardziej przyjazne, więc wydaje mi się, że tak. Chociaż niektórzy mogą twierdzić, że poprzez zdjęcie szarego tynku, zdjęliśmy jakąś tam ciemną historię. Może też iść za tym taka interpretacja. Moim zdaniem lepiej, ponieważ ten obszar zyskał taki jaśniejszy, przyjaźniejszy wizerunek.” (wywiad 9)

Inne działania instytucjonalne, szczególnie utworzenie wspomnianego wcześniej Traktu Królewsko-Cesarskiego, są rzeczywiście interpretowane w „pamięciowy” sposób:

„Mówi się, że spacer po Poznaniu, to jakby przeglądać się w lustrze historii. Jako dowód podajemy wtedy trakt królewsko-cesarski, który nawiązuje do tradycji królewskiej, ale i cesarskiej w Poznaniu.” (wywiad 25)

Tylko jeden z uczestników badań odniósł się do niemieckiej przeszłości miasta uznając nośniki pamięci o niej za element dziedzictwa Poznania.

„I jakby wstydzą się naszego pruskiego dziedzictwa. Najchętniej by wymazali to z pamięci, przy czym ja uważam, że tego się nie da zrobić, bo byśmy musieli pół Poznania zburzyć.” (wywiad 40)

Oczywiście poniemieckie zabytki w Poznaniu były w rozmowach interpretowane w sposób pozytywny również w kontekście ich dziejów. Jednak nie osławiano w ten sposób ich pruskości lub niemieckości, lecz utożsamiano z dowodem tryumfu polskości, która potrafi poradzić sobie z dawnymi symbolami opresji.

„Warto zwrócić uwagę, że on [Zamek Cesarski – przyp. Ł.S.] cesarski był przez lat 7, nazistowski był przez lat 4, a przez większość czasów był zamkiem polskim i raczej powinno się go rozpatrywać w kontekście prezentu Prusaków i miłego podarku w postaci całkiem solidnego i dobrze zbudowanego gmachu, który do dzisiaj pełni wiele ważnych funkcji.” (wywiad 24)

„[...] ten zamek jest bardziej, on nie jest pomnikiem niemieckiej dominacji – jak niektórzy mówią. Wręcz przeciwnie. Moim zdaniem on jest pomnikiem kłęski tych utopijnych, niemieckich marzeń o rządzeniu światem, tak? Bo ten zamek ma 100 lat i z tych 100 lat historii przez 18 lat był niemiecki. Resztę był polski, tak?” (wywiad 31)

Polskość Poznania to niezwykle ważny i często pojawiający się element lokalnej polityki pamięci stolicy Wielkopolski. A. Wolff-Powęska (2010, s. 63–64) pisze w tym kontekście o strategii patriotycznej, której głównymi dwoma elementami jest podkreślanie roli Poznania w początkach istnienia państwa polskiego oraz podkreślanie jego roli w średniowieczu, a przede wszystkim w próbach wyjścia z rozbitcia dzielnicowego. Były to tematy, do których liderzy pamięci bardzo często nawiązywali w wywiadach pogłębianych.

„Poznań posługuje się tym mianem: Stołeczne Miasto Poznań, bo był miastem królewskim, bo to była rezydencja. Więc, jeżeli zachowały się fundamenty i jakieś przekazy w formie, ale są dokładne opisy, to należało ten obiekt odbudować [Zamek Królewski – przyp. Ł.S.], by miastu przywrócić określoną rangę. Jak się okazuje po tych odkryciach na Ostrowie Tumskim, że rola Poznania urasta do wielkiej roli, bo – po pierwsze – mamy najstarszą siedzibę władcy polskiego, czyli Palatium i kaplicę Mieszka. A teraz jeszcze mamy najstarszy zamek.” (wywiad 36)

„Jednak ten zamek jest niezwykle ważnym symbolem, tutaj rezydencji królewskiej i tego, że Poznań był stolicą państwa i jednak kolebką naszego państwa. Palatium na Ostrowie Tumskim się nie zachowało. Są jakieś relikty archeologiczne [...]” (wywiad 22)

Dwa najważniejsze elementy tych wypowiedzi, to podkreślanie wagi Poznania wyrażanej dziś poprzez Zamek Królewski oraz najnowsze odkrycia archeologiczne na Ostrowie Tumskim. Odkrycia te uznaje się za pozostałości palatium Mieszka I, a w ich najbliższej okolicy powstał gmach interaktywnego Centrum Historii Ostrowa Tumskiego „Brama Poznania”, największej miejskiej inwestycji kulturalnej ostatnich lat. Tuż obok wybudowano budynek ekspozycyjny rezerwatu archeologicznego „Genius Loci”, gdzie prezentowana jest część odkrytych relikwów daw-

nych murów i obwarowań. Poznań konsekwentnie buduje więc swój wizerunek kolebki polskości i chrześcijaństwa oraz ważnego centrum politycznego dawnej Polski. Powszechne oburzenie wzbudziły w mieście uwagi premiera Leszka Millera do statutu miasta z 2003 roku, w których postulował on rezygnację ze zwrotu „Stołeczne Miasto Poznań”, którego użycie „dla zachowania tradycji w okazjach uroczystych” dokument ten przewiduje (Uchwała, 2011, s. 1140), argumentując, iż z prawnego punktu widzenia stolicą kraju jest Warszawa. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że patriotyczna polityka pamięci poznańskich liderów pamięci jest również ukierunkowana na utrwalanie tożsamości miasta w opozycji do innych znaczących ośrodków w Polsce.

„Ja też jestem za tym, żeby trochę warszawiakom ucierać nosa, że jak oni byli wioską nadwiślańską [...] to tutaj myśmy mieli króla, a nawet dwóch” (wywiad 29)

W tym zwróceniu się ku dalekiej przeszłości (czasom średniowiecza) widoczne jest pomijanie czasów historycznie późniejszych. Wiąże się to z wysoką problematycznością późniejszych dziejów Poznania dla stworzenia jasnej i spójnej lokalnej polityki pamięci, która jednocześnie traktowałaby o polskości. Wskazana przez A. Wolff-Powęską (2010, s. 66–67) strategia pracy organicznej jest umocowana w poznańskiej tradycji, jednak nie przystaje do współczesnych okoliczności. Głównie ze względu na kontekst drugiej wojny światowej i działania mające na celu wzmocnienie martyrologicznego aspektu walki o polskość, treści pamięci społecznej dotyczące pracy organicznej – a więc wytrwałej aktywności w wymiarze przede wszystkim ekonomicznym, społecznym i kulturowym – jawią się jako mało atrakcyjne. Choć na poziomie instytucjonalnym istnieje szereg inicjatyw upamiętniających pracę organiczną – to jednak w wywiadach motyw ten pojawiał się rzadko. Raz tylko w wypowiedzi pojawił się „etos wielkopolski” (założmy, że chodziło o etos związany z poznańską aktywnością społeczną, wywodzącą się z pracy organicznej), a i tak w kontekście walki – współczesnej walki o jego zachowanie.

„Uważam, że musimy walczyć o tradycję wielkopolską, bo inaczej się rozplyniemy i zgubimy to, co jest ważne w etosie wielkopolskim” (wywiad 47)

Być może w duchu afirmatywnym wobec pracy organicznej należałoby interpretować wcześniejsze wypowiedzi dotyczące poniemieckich zabytków Poznania stanowiących dziś dowód polskiego zwycięstwa nad zaborcą, które było możliwe poprzez wieloletni i konsekwentny

opór wobec działań germanizacyjnych. W wywiadach pojawiały się propozycje jaśniejszego akcentowania tego typu treści pamięci.

„Ja bym odbudował [główną wieżę Zamku Cesarskiego – przyp. Ł.S.], ale tą bym zbudował nowoczesną, bo – po pierwsze – żeby w jakiś sposób obniżyć tą pruskość tego zamku. Tu nie chodzi nam o utrwalenie wartości historycznych. Gdyby to ode mnie zależało, to zbudowałbym ładny taras widokowy i taką wysoką, strzelistą wieżycę, wręcz maszt, na którym powiewałaby flaga polska.” (wywiad 21)

Można odnieść wrażenie, że polityka podkreślania jednoznacznej polskości miasta jest silniejsza od polityki opartej na przywracaniu lub też utrwalaniu pamięci o pracy organicznej. Jest to ciekawe, zważywszy że na tej ostatniej przez lata budowano wizerunek Poznania i jego mieszkańców w Polsce, z którym współgra stereotyp poznaniaka jako człowieka gospodarnego i racjonalnego, a przy tym nieufnego (Znaniński, 1931; Ziółkowski, 1984). Czasy zaborów są problematyczne dla pamięci o Polakach walczących zbrojnie o niepodległość również dlatego, że wgłębienie się w historyczne dane ukazać może, że codzienne życie w Poznaniu pod zaborami często składało się z kompromisów, a pewna przynajmniej część nieniemieckiej ludności miasta uległa asymilacji. Jest to problem, od którego udaje się abstrahować liderom pamięci np. Wrocławia (bowiem w czasach zaborów i wcześniejszych niemieckiego charakteru tego miasta nie sposób podważać) i który zbliża w sensie polityki pamięci Poznań do Warszawy, Bydgoszczy oraz innych miast I Rzeczypospolitej, które dziś znajdują się w polskich granicach. Łatwiej jest podkreślać polskość Poznania poprzez odwołania do średniowiecza. I to pomimo, że idea narodo- wa w formie zbliżonej do współczesnej powstała po średniowieczu, a jej stosowanie w kontekście wcześniejszych dziejów jest kontrowersyjn.

Ostatnią z wyróżnionych przez A. Wolff-Powęską (2010, s. 64–66) strategii jest strategia odkomunizowania. Znow, tak jak w przypadku utrwalania pamięci o pracy organicznej, na myśl nasuwają się liczne przykłady instytucjonalnego, odgórnego odkomunizowania przestrzeni miejskiej, przede wszystkim w zakresie usuwania komunistycznych symboli (nazw ulic, pomników, tablic itd.). Kwestia ta była niemal nieobecna w wywiadach z poznańskimi liderami pamięci. Pojawiła się tylko w jednym z nich i to w zgoła innym kontekście.

„[...] usuwa się w sposób taki bardzo gwałtowny i odleciały to wszystko, co jest związane z przeszłością PRL. A mnie się wydaje, że to nie

jest tak, że można wymazać pamięć jakiegoś okresu z historii miasta, znaczy z przestrzeni miasta. Jeżeli tak się czyni, to czyni się to ze szkodą dla miasta i jego mieszkańców.” (wywiad 17)

Dekomunizacja przestrzeni miejskiej została tutaj skrytykowana, gdyż – nawet przy akceptacji samej idei odkomunizowania – grozi ona zupełną utratą pamięci o okresie PRL-u.

Kwestią nieobecną we wcześniejszych rozważaniach, inspirowanych pracą A. Wolff-Powęskiej (2010), która natomiast wyraźnie zaznaczyła się w badaniach, jest polityka przywracania pamięci o poznańskich Żydach. Głównymi jej elementami jest nawoływanie do rewaloryzacji (zwanej przez liderów pamięci odbudową) istniejącego budynku Nowej Synagogi przy ul. Stawnej oraz do rekonstrukcji innych poznańskich synagog.

„Ja życzę, żeby to było odbudowane. [...] Ja się najbardziej skłaniam, żeby to był ‘Dom Pojednania’, czy coś takiego. Były takie głosy. ‘Dom Spotkań dla Wspólnych Modlitw’. To jest teraz modne i uważam, że to jest bardzo pożyteczne. Tak mi się zdaje. Jak najbardziej byłbym za tym, żeby odbudować według dokumentacji, która jest, dwie małe bóżnice, które jeszcze są przy ulicy Ślusarskiej i Żydowskiej.” (wywiad 23)

„Także te okolice reliktyw tej okaleczonej synagogi wymagałyby koniecznie odbudowy [...]” (wywiad 16)

„Ta stara, dawna synagoga była przepiękna w Poznaniu. Jakby coś takiego w Poznaniu odbudować, to wtedy ten budynek na pewno zapierałby dech w piersiach. Byłby kolejnym symbolem Poznania, można powiedzieć. Tym bardziej, że Poznań jakby coraz bardziej się interesuje swoją przeszłością żydowską itd.” (wywiad 25)

„[...] zachęcić gminę, myślę o gminie żydowskiej, i konserwatora do przywrócenia w Poznaniu fragmentów historycznych zabudowań związanych z jego dawnymi mieszkańcami: Polakami wyznania mojżeszowego. [...] Rekonstrukcja nie dotyczyłaby pruskich budowli, będących pomnikami antypolskości, jak to niestety ma miejsce.” (wywiad 49)

Chęć przywrócenia pamięci o mieszkających w Poznaniu Żydach była wyraźnie widoczna w wywiadach i nie łączyła się z polityką pamięci dotyczącą wielokulturowości Poznania lub osławiania pruskości.

Podsumowanie

Państwowa polityka pamięci jest elementem refleksji ogromnej rzeszy badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe: socjologię, politologię, historię, kulturoznawstwo, liczne filologie i wiele innych. Analizując procesy społecznego wytwarzania wiedzy o przeszłości, osiągnięto na tym polu wiele. Wydaje się, iż nadszedł dobry czas, aby refleksje te przenieść na grunt lokalny. Sprawdzenie, jak działają polityczne procesy pamięciowe na szczeblu lokalnym, jakie są cechy polityk pamięci wspólnot i zbiorowości działających w mniejszej skali jest zadaniem równie ciekawym, choć zapewne – ze względu na rozległość tematu – trudniejszym do wyczerpującej analizy. Mimo to badania poszczególnych miast lub regionów mogą przynieść wiele nowych rozwiązań.

Na przykładzie poznańskich polityk pamięci widać, że istniejące już refleksje teoretyczne współgrają dobrze z elementem badawczym. W toku badań udało się wyróżnić polityki wskazane wcześniej przez A. Wolff-Powęską (2010): osławiania pruskości, patriotyczną i pracy organicznej. Badania pozwoliły na wyróżnienie także polityki przywracania pamięci o poznańskich Żydach oraz na poszerzenie polityki patriotycznej daleko poza wprowadzanie określonej interpretacji okresu średniowiecza (choć oczywiście, ten aspekt wydaje się tutaj dominujący). Jednocześnie wyniki badań nie potwierdzają wystąpienia polityki odkomunizowania, choć na podstawie analizy działalności poznańskich polityków trudno zaprzeczyć faktowi jej istnienia. Lista ta nie jest zamknięta i stanowić może przyczynek do większych badań nad lokalnymi politykami pamięci Poznania.

Warto zwrócić uwagę na opozycyjność polityki osławiania pruskości i polityki patriotycznej, która w badaniach szczególnie wyraźna była podczas rozważań o ponemieckich zabytkach Poznania. Opozycyjne względem siebie są również w znacznej mierze polityka pracy organicznej i polityka patriotyczna. Jedna interpretuje dbałość o polskość miasta w kategoriach budowania dobrobytu materialnego i dobrostanu psycho-społecznego mieszkańców, druga łączy tę kwestię z antagonistyczną postawą względem niemieckości. Ta opozycyjność sprawia, że trudno mówić o jednej poznańskiej polityce pamięci, trafniejsze zaś i bardziej rzetelne w opisie rzeczywistości jest używanie liczby mnogiej i mówienie o wielości lokalnych polityk pamięci. Sytuacja taka będzie miała miejsce w przypadku wielu, jeśli nie większości, wspólnot lokalnych. Wyjątkiem będą, być może, wspólnoty najmniejsze – wsie lub pojedyncze gminy. Jest to kolejna kwestia, którą warto zbadać empirycznie.

Bibliografia

- Domańska E. (1994), *Filozoficzne rozdroża historii*, w: *Między modernizmem a postmodernizmem. Historiografia wobec zmian w filozofii historii*, red. E. Domańska, J. Topolski, W. Wrzosek, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 17–30.
- Filipowicz J. (2002), *Pojęcie pamięci społecznej w nauce polskiej*, „Kultura i Historia”, nr 2, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/145>, 30.04.2015.
- Hałas E. (2001), *Symbole publiczne a polska tożsamość. Zmiana i niejednoznaczność w kalendarzu świąt państwowych III Rzeczypospolitej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3–4, s. 49–67.
- Kansteiner W. (2002), *Finding Meaning in Memory: A Methodological Critique of Collective Memory Studies*, „History and Theory”, nr 2, s. 179–197.
- Kajdanek K. (2012), *Mit i pamięć. Refleksje wokół procesów rewitalizacji we Wrocławiu*, w: *Deklinacja odnowy miast. Z dyskusji nad rewitalizacją w Polsce*, red. K. Derejski, J. Kubera, S. Lisiecki, R. Macyra, Wydawnictwo Naukowe WNS UAM, Poznań, s. 129–138.
- Kalicka J., Witek P. (2014), *Polityka historyczna*, w: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Kość K. (2006), *Tropami światów „odpamiętanych” – narracje zesańcze a prawda historyczna w badaniach etnologicznych*, „Etnografia Polska”, z. 1–2, s. 159–176.
- Kowalska M. (2012), *Wrocław – wybrane problemy rewitalizacji Dzielnicy Czterech Świątyń*, w: *Deklinacja odnowy miast. Z dyskusji nad rewitalizacją w Polsce*, red. K. Derejski, J. Kubera, S. Lisiecki, R. Macyra, Wydawnictwo Naukowe WNS UAM, Poznań, s. 139–152.
- Majewski P. (2009), *Ideologia i konserwacja. Architektura zabytkowa w Polsce w czasach socrealizmu*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Malicki K. (2012), *Pamięć przeszłości pokolenia transformacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Marciniak P. (2010), *Doświadczenia modernizmu. Architektura i urbanistyka Poznania w czasach PRL*, Wydawnictwo Miejskie, Poznań.
- Michałowski L. (2010), *Trójmiasto. Jedna przestrzeń, trzy mity*, w: *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, red. S. Kaprański, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 257–278.
- Nijakowski L. M. (2001), *Domeny symboliczne. O znaczeniu pomników w przestrzeni dominacji symbolicznej na przykładzie Śląska*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3–4, s. 81–103.
- Nijakowski L. M. (2006), *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

- Nijakowski L. M. (2008), *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Ponczek E. (2013), *Polityka wobec pamięci versus polityka historyczna: aspekty semantyczny, aksjologiczny i merytoryczny w narracji polskiej*, „Przegląd Polityczny”, nr 2, s. 7–22.
- Saryusz-Wolska M. (2010), *Pamięć kulturowa Gdańska i Wrocławia. Doświadczenia i ślady*, w: *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, red. S. Kaprański, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 239–256.
- Saryusz-Wolska M. (2011), *Spotkania czasu z miejscem. Studia o pamięci i miastach*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Skoczylas Ł. (2014a), *Obcość i piękno przeszłości – rewaloryzacja Zamku Cesarskiego w Poznaniu w oczach jego użytkowników*, w: *Nowe życie w mieście? Dylematy rewitalizacji*, red. K. Derejski, J. Kubera, S. Lisiecki, R. Macyra, Wydawnictwo Naukowe WNS UAM, Poznań, s. 33–48.
- Skoczylas Ł. (2014b), *Pamięć społeczna miasta – jej liderzy i odbiorcy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Szacka B. (2006), *Czas przeszły, pamięć, mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Szpociński A. (2004), *Współczesne społeczeństwo polskie wobec przeszłości*, w: *Różnorodność procesów zmian. Transformacja niejedno ma imię*, red. A. Szpociński, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, s. 151–175.
- Szpociński A. (2006), *Formy przeszłości a komunikacja społeczna*, w: A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 9–66.
- Tokarz T. (2011), *Koncepcja polityki historycznej w myśli konserwatystów polskich*, „Kultura i Historia”, nr 19, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/2468>, 30.04.2015.
- Topolski J. (1996), *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa.
- Uchwała Rady Miasta Poznania nr LXXX/1202/V/2010 z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie Statutu Miasta Poznania (Dz. Urzędowy Województwa Wielkopolskiego z 2011 r., Nr 11, poz. 303).
- Wolff-Powęska A. (2007), *Polskie spory o historię i pamięć*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, s. 3–43.
- Wolff-Powęska A. (2010), *Miasto w poszukiwaniu nowej kultury pamięci. Poznań z Wrocławiem i Szczecinem w tle*, w: *Poznań, Szczecin, Wrocław. Trzy uniwersytety, trzy miasta, trzy regiony*, red. W. Łazuga, S. Paczos, Wydawnictwo Libron, Kraków, s. 53–70.
- Ziółkowski J. (1984), *Czym jest dla Ciebie miasto Poznań? Analiza socjologiczna konkursu 1964 roku*, w: F. Znaniecki, J. Ziółkowski, *Czym jest dla Ciebie miasto*

Poznań? Dwa konkursy: 1928/1964, Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa–Poznań, s. 177–361.

Znaniński F. (1931), *Miasto w świadomości jego obywateli. Z badań Polskiego Instytutu Socjologicznego nad miastem Poznaniem*, Wydawnictwo Polskiego Instytutu Socjologicznego, Poznań.

Local politics of memory

Summary

The paper presents a new insight into the memory processes associated with memory politics at the local level. Firstly, the author opposes the identification of the term “memory politics” with the term “history politics”. Secondly, the author presents a proposal for analyzing public attempts to influence the collective consciousness of the past through the concept of local memory policies. This concept applies to territorial communities smaller than the state-society. The author shows the empirical application of this concept on the example of the city of Poznań.

Key words: social memory, memory politics, historical policy, local memory policies, Poznań

